

# Prezydent: 20 lat temu zaświeciło słońce, naród powiedział komunizmowi "nie"

## Msza pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców

W południe na gdańskim placu Solidarności pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców rozpoczęła się msza święta z okazji 20. rocznicy wyborów 4 czerwca. W nabożeństwie uczestniczyło około 3 tys. osób, w tym delegacje Solidarności z całego kraju.

Współorganizowanej przez NSZZ "Solidarność" mszy przewodniczył prymas Polski kardynał Józef Glemp, homilię wygłosił metropolita gdański arcybiskup Sławoj Leszek Głódź.

Wśród uczestników byli Prezydent Lech Kaczyński, prezes PiS Jarosław Kaczyński, szef "S Jan Śniadek, wicepremier Waldemar Pawlak, prezydent Gdańska Paweł Adamowicz i marszałek woj. pomorskiego Jan Kozłowski.

## Związkowy wiec z udziałem Prezydenta Lecha Kaczyńskiego

- To był związek zawodowy, i to jest związek zawodowy, ale to był też wielki ruch społeczny, wielki ruch narodowy – mówił o Solidarności Prezydent w swoim wystąpieniu podczas wiecu związkowego.

- To była Polska właśnie – dodał – Polska zorganizowana według najprostszych wartości: prawdy, solidarności i niepodległości.

Jak zaznaczył, ta walka Polaków wymagała ofiary krwi, a te krzyże - jak zaznaczył Prezydent - które stoją tuż obok, są pomnikiem dla nich.

Zanim przyszedł rok 1980, był i krwawy rok 1970, były wcześniej również krwawe wydarzenia w Poznaniu, była walka w obronie Kościoła w Nowej Hucie, w Zielonej Górze, w innym miastach - wyliczał Lech Kaczyński.

Jak podkreślił, Polska stawiała opór, by w roku 1980 stworzyć ruch, którego "nie znał świat", wielki ruch społeczny, wielki ruch narodowy.

Prezydent podkreślił, że 20 lat temu jednak zaświeciło słońce. – W wyborach, które nie były do końca demokratyczne naród powiedział komunizmowi „nie”. Wybory te uznał Prezydent za prostą drogę do całkowitej wolności.

## Sukcesy i porażki ostatnich 20 lat

Lech Kaczyński przyznał, że dziś, po 20 latach możemy mówić zarówno o wielkich sukcesach, jak i o wielkich porażkach. Sukcesem - w ocenie Lecha Kaczyńskiego - jest wolność, niepodległy kraj, "pewne postępy w modernizacji", edukacja milionów Polaków. Do porażek prezydent zaliczył z kolei sytuację w Stoczni Gdańskiej i "chorobę bezrobocia".

Jak mówił, stocznia w Gdańsku "to nie jest tylko zakład montażowy statków", ale i symbolem wolnej Polski. - I nie ma prawa upaść - uważa Prezydent. Stocznia jest pomnikiem - mówił - a żaden naród, który szanuje samego siebie, nie będzie zwał pomników, cokołów. - Ten pomnik już jest i niech zostanie - dodał Lech Kaczyński.

Mówiąc o bezrobociu Prezydent zaznaczył, że "choroba" ta "niszczyła ponad pół pokolenia i niosła za sobą wszelkie możliwe nieszczęścia".

- Dwa, trzy lata temu wydawało się, że pokonaliśmy tę chorobę, a dziś ona znów wraca - ocenił Lech Kaczyński, a "Solidarność" powinna się jej energicznie przeciwstawić. - Musicie walczyć i jestem tutaj z wami - dodał.

Jak podkreślił, w Polsce nie może znów być 2 czy 2,5 mln bezrobotnych.

Lech Kaczyński zaznaczył, że praca to "mniej ludzkiego nieszczęścia i więcej sukcesów". - A to państwo ma służyć wszystkim, a nie tylko bogatym. Rzeczpospolita jest dobrem wszystkich Polaków" - powiedział.

## "Korzystanie z tej demokracji prowadzi także przez urnę wyborczą"

Lech Kaczyński wezwał również do głosowania w wyborach do Parlamentu Europejskiego i "dokonania oceny". Prezydent podkreślił, że cudów nie dokonują politycy, ale Pan Bóg. "Dokonajmy oceny, dokonajmy uczciwej oceny, a już za trzy dni mamy na to szansę taka jest prawda" - wzywał prezydent.

- Ale pierwszą prawdą - dodał - jest to, że musimy skorzystać z tej wolności, którą żeśmy wywalczyli, z tej demokracji, którą toczy niejedna choroba, ale też została przez nas wywalczona, przez nas samych, nie przez obalenie berlińskiego muru- powiedział.

Jak dodał, "korzystanie z tej demokracji prowadzi także przez urnę wyborczą".

"Skorzystajcie z tego prawa proszę was o to serdecznie, skorzystajcie i namawiajcie innych" - apelował prezydent.

Lech Kaczyński życzył też związkowcom NSZZ "Solidarność", aby ich związek był jeszcze silniejszy. Jak powiedział, 4 czerwca 1989 r., od którego możemy liczyć wolną Polskę, był dniem tryumfu "Solidarności".

Następnie zgromadzeni wysłuchali wystąpienia przewodniczącego „Solidarności” Janusza Śniadka.

## **Prezydent w siedzibie "Solidarności": żałuję, że nie jest to święto wspólne dla wszystkich**

Lech Kaczyński w czwartek przed południem przyleciał do Gdańska, gdzie w siedzibie Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” odznaczył osoby zasłużone dla przemian demokratycznych w Polsce.

### **Nie byłoby wolności bez Solidarności**

W krótkim wystąpieniu Prezydent przypomniał, że bez „Solidarności” ogromna operacja, jaką było przejęcie władzy i stabilizacja sytuacji w kraju, nie byłaby możliwa. Zaznaczył, że ruch liczył w latach osiemdziesiątych miliony członków, w tym setki tysięcy aktywistów.

- Zwycięstwo nie mogło być wtedy dziełem jednego człowieka, nawet najbardziej genialnego, musiało być dziełem zbiorowego wysiłku, dziełem tysięcy, tysięcy i jeszcze raz tysięcy i takim właśnie było to zwycięstwo roku 1989, taka była walka podziemna - powiedział Prezydent.

Podkreślił też, że początek zmian miał miejsce przy Okrągłym Stole, który jako posunięcie taktyczne był rozwiązaniem dobrym. - Ale szansę wynikającą z tego, co przy Okrągłym Stole ustalono, "Solidarność" wykorzystała nie w 100, tylko w 200 procentach - oświadczył Lech Kaczyński.

Prezydent dodał, że dzięki temu "Solidarność" bardzo szybko mogła stać się podmiotem, który tworzył pierwszy niekomunistyczny rząd w Europie - rząd Tadeusza Mazowieckiego.

### **Walka o pamięć**

Lech Kaczyński wyraził żal, że odznaczenia, które w czwartek wręczył, zostają przyznane tak późno, 20 lat po obaleniu komunizmu. Przypomniał, że od 3 lat stara się odznaczać osoby, które wniosły wkład w walkę o niepodległą Polskę, ale dotychczas nie zostali docenieni.

Prezydent powiedział także, że chciałby, by pamięć o tamtych wydarzeniach, wróciła. – Chciałbym, żeby każde dziecko w Polsce wiedziało o 21 postulatach, o porozumieniach gdańskich, szczecińskich, czy jastrzębskich. Żeby wiedziało, że przez Polskę przetoczyła się burza, że był stan wojenny, że powstała olbrzymia struktura „Solidarności” nie dlatego, że ktoś ją zaplanował, ale dlatego, że ludzie nie chcieli już żyć w niewoli – mówił w siedzibie „Solidarności” Prezydent.

### **Nie tak być powinno**

Lech Kaczyński powiedział, że jest mu niezmiernie przykro, że dzisiejsza rocznica nie jest świętem wspólnym dla wszystkich. W jego opinii kolebka „Solidarności” jest miejscem naturalnym dla organizacji tej uroczystości.

Dodał że żałuje, że na tej sali jest jedynym reprezentantem najwyższych organów Rzeczypospolitej. – Pomimo wszystkich różnic bardzo żałuję, że tak się stało – powiedział Prezydent.